

Stebnicka, Krystyna

Z listów do Izy Biezuńskiej-Małowist

Przegląd Historyczny 87/2, 451-467

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z listów do Izy Biezuńskiej-Małowist

(do druku podała Krystyna Stebnicka)

W archiwum naukowym Profesor Izy Biezuńskiej-Małowist znajduje się korespondencja z lat 1946-1995, prowadzona przez nią regularnie z wieloma badaczami antyku różnych specjalności z wielu ośrodków uniwersyteckich w Europie, USA, Kanadzie, Japonii i Izraelu. Korespondencja ta dotyczy spraw organizacyjnych (np. międzynarodowych konferencji naukowych, w tym kongresów papirologicznych i spotkań GIREA, Międzynarodowej Grupy Badań nad Niewolnictwem Antycznym), konkretnych problemów naukowych, spraw prywatnych. Spośród długiej listy korespondentów — wybitnych uczonych — prezentujemy listy kilku, z którymi łączyła ją długoletnia przyjaźń. Spoza grona starożytników wybraliśmy listy Profesora Stefana Kieniewicza, szczególnie fragmenty dotyczące „Przeglądu Historycznego”, z którym Profesor Biezuńska była związana od 1950 roku jako jeden z sekretarzy redakcji, od 1951 jako jedyny sekretarz redakcji, zaś od 1954 roku jako zastępca redaktora.

Skróty w listach zostały zaznaczone znakiem [...].

Wszystkie listy stanowią własność Włodzimierza Lengauera.

1. Z LISTÓW STEFANA KIENIEWICZA¹

26 grudnia 1956

Szanowna i Droga Pani!

Nie odzywałem się do Państwa z Paryża sądząc, że jużście Państwo wyjechali do Holandii i nie znając tamtejszego adresu. Nie wiedziałem, że się rozminiemy o parę tylko dni. Odbyliśmy tu przed Świętami sesję redakcyjną z udziałem p. Walentyny². Wydaje się, że nr 2/57 jakoś się zapełni, dość mgławicowo natomiast przedstawia się nr 3, tj. teoretycznie miejski, bo to, co przyszło dotąd, nie jest najefektowniejsze. Historia z nowym wydawnictwem PAN nie zdaje się zdecydowana, bo PWN broni się zaciekle i oczywiście

¹ Stefan Kieniewicz, zm. 1992, historyk dziejów Polski XIX wieku i wydawca źródeł tego okresu, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, redaktor „Przeglądu Historycznego” w latach 1952-1992.

² Walentyna Najdus, historyk ruchu robotniczego, profesor w Instytucie Historii PAN, była członkiem rady redakcyjnej „Przeglądu Historycznego”.

gotowe jest w tej chwili obiecywać redakcjom wszelkie możliwe ułatwienia. W tej chwili nie zdaje mi się wskazane uprzedzanie wydarzeń jakimiś inicjatywami z naszej strony. W Dyrekcji nikt dotąd nie zaczepiał mnie w sprawie ewentualnych zmian w obu redakcjach. Tadeusz³, jak mi się zdaje, gra na zwłokę, a w każdym razie chce odczekać wyniki walnego zebrania Akademii, wobec czego i ja nie wrywam z pytaniami. Moje stanowisko pozostaje bez zmiany, tzn. że żadnej zmiany nie pożądam i gotów jestem posługiwać się nadal argumentacją, którą Pani w liście wysuwa. Tym niemniej boję się tych wiszących nad nami przetasowań personalnych, zapewne nieuniknionych, i na razie ograniczam się do pracy nad sprawozdaniem rocznym IH⁴, jak Pani się domyśla, wystarczająco drażliwej i nieznośnej. Dam Pani znać o dalszym rozwoju wypadków, choć wątpię, żeby coś konkretnego zaszło przed końcem stycznia.

Z miesiąca spędzonego w Paryżu jestem rad nie tylko z osobistych względów. Nie odkryłem tam żadnych rewelacji, ale przeszukałem dokładnie to, co mi było potrzebne i na ogół plan wykonałem. Prócz tego nacytałem się nowszej literatury fachowej, a to i owo jeszcze przytaskałem ze sobą. Teraz żyjemy tu wszyscy w nastroju choinkowo-kolendowym, a pół Warszawy poleciała i tak do Zakopanego, tzn. że swojskim zwyczajem nikt sobie nie chce suszyć głowy o to, co będzie na wiosnę. Dlatego i ja w tej chwili ograniczam się do życzenia Obojgu Państwu przyjemnego i owocnego pobytu w Amsterdamie, w ogóle zaś najlepszego zdrowia i wszelkiej pomyślności na rok nadchodzący. Oby nie był zanadto nerwowo!

Łączę ucałowania rączek i wiele serdecznych pozdrowień dla Pana Mariana⁵.

S. Kieniewicz

Chicago, 13 lutego 1968

Droga Pani Izo!

Wysłałem dziś poleconym na adres Przeglądu oraz w kopercie z nadrukiem tutejszej uczelni maszynopis recenzji ze zbiorowego wydawnictwa: „The Comparative Approach to American History”. Polecam ją kumoterskiej protekcji p.o. Naczelnego Redaktora. Książka jest świeżutka i interesująca — posyłam 1 egz., bo ze względu na czcionkę i tak wypadnie go przepisać⁶. Bardzo będę wdzięczny za potwierdzenie odbioru.

Serdecznie dziękuję za list z 27 I oraz za dokładne informacje o sprawach redakcyjnych i innych. Winszuję inicjatyw w zamawianiu artykułów. Kancewicza rzecz o Kowalskim pójdzie chyba do dyskusji, ale i tak wypada obciąć co najmniej 1/3⁷. Ciekawym, czy Trawkowski dotrzyma obietnicy t.s. Łowmiańskiego. Bardzo jestem stęskniony wszelkich

³ Tadeusz Manteuffel, zm. 1970, historyk średniowiecza, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dziekan Wydziału Humanistycznego UW w latach 1948-1950, kierownik Instytutu Historycznego UW w latach 1945-1955, twórca i od 1953 roku pierwszy dyrektor Instytutu Historii PAN, członek rady redakcyjnej „Przeglądu Historycznego”.

⁴ Instytut Historii PAN, gdzie Stefan Kieniewicz był zastępcą dyrektora w latach 1956-1968.

⁵ Marian Małowist, zm. 1988, historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, badacz dziejów średniowiecza i XVI-XVII w. Iza Biezuńska i Marian Małowist byli małżeństwem od listopada 1947 r.

⁶ Recenzja Stefana Kieniewicza, *The Comparative Approach to American History*, wyd. C. van Woodward, New York-London 1968, PH t. LIX, 1968, z. 3, s. 527-529.

⁷ Jan Kancewicz, historyk ruchu robotniczego, adiunkt w Instytucie Historycznym UW. Mowa o artykule: *Trudne sprawy polskiego ruchu robotniczego w latach 1925-1935 (w związku z pracą J. Kowalewskiego „Trudne lata. Problemy rozwoju ruchu robotniczego 1929-1935”*, Warszawa 1966), PH t. LIX, 1968, z. 4, s. 765-784.

ech wydziałowo — instytutowych, Janka⁸ plotki pochwytnane w „szóstce”⁹ są oczywiście jednostronne.

Żyjemy tu spokojnie, bez TV i radia, raz na tydzień przerzucam N[ew] Y[ork] Times dla upewniania się, czy świat jeszcze trzyma się kupy — i to mi jakoś wystarcza. Życie bez posiedzeń wyraźnie mi dogadza. W przygotowaniu wykładów wprawilem się na tyle, że mogę poświęcić w tygodniu 1 1/2 — 2 dni na zajęcia extra, w bibliotece lub w domu. Gospodarze, u których mieszkamy, młode małżeństwo — on historyk (Austria XIX w.), ona filolog angielski (XX w.) pozostawili nam do dyspozycji własny, bogaty księgozbiór, z którego z przyjemnością korzystamy. Raz — dwa razy w tygodniu ktoś nas zaprasza bądź w uniwersyteckim, bądź w polskim środowisku, bądź w mieszanym. Uniwersytet tutejszy należy do opozycyjnych i wolnomyślnych, młodzież gorąco dyskutuje sprawy wojny, murzyńskie, sprawy narkotyków. Demonstracje, które widziałem lub słyszałem, nie były zresztą zbyt liczne. [...]

W Uniwersytecie jest Oriental Institute z niedużymi, ale ładnie eksponowanymi zbiorami: Egipt — Mezopotamia — Persja. Tu wszystkie wystawy są tak poobjaśniane, żeby i kretyn coś zrozumiał, jeśli tylko zechce tu studiować. Oglądaliśmy także ogromną wystawę etnograficzną (Indianie!) tudzież fantastyczną palmiamię, a przy niej moc różnorodnych storczyków i magnolii w pełnym kwiecie. Wracając do orientalistyki, wspomnianym Instytutem kieruje b. sympatyczny prof. Gelb, rodem spod Krakowa, żonaty z Amerykanką¹⁰. Inny z orientalistów tutejszych, Anglik niezłe mówiący po polsku, bo jako młody chłopak kilka lat przemieszkał w Warszawie, nb. jako pasierb Kronenberga! Opowiadał mi interesujące rzeczy o swym ojczyźnie, który żyje jeszcze w Los Angeles i klepie biedę.

W marcu mam wziąć udział w niewielkim sympozjum specjalistów historii Polski w Detroit. Na Wielkanoc wybieramy się oboje odwiedzić znajomych w Nowym Yorku.

Mam nadzieję, że Państwo Oboje wykorzystali przerwę semestralną. Łączę ukłony dla Pana Mariana oraz wiele przyjaznych pozdrowień od Zosi¹¹ i ode mnie

S. Kieniewicz

Warszawa, 9 listopada 1969

Szanowna i Droga Pani!

[...] Do poprzedniego listu niewiele mam do dodania. Wczoraj mieliśmy długie posiedzenie Rady Instytutu Historycznego UW dla przyjęcia do wiadomości wszystkich zmian organizacyjnych, które na koniec doczekały się zatwierdzenia. Mamy więc obecnie w naszym Instytucie 12 zespołów naukowo-badawczych (każdy z nas należy do paru) oraz 7 zakładów dydaktycznych. Seminaria magisterskie w liczbie 25 zostały przyporządkowane zakładom, a seminaria doktoranckie — chyba raczej zespołom. Co drugi wtorek któryś z zespołów urządzać ma otwarte zebranie dyskusyjne. Zobaczymy, co z tego wyniknie w praktyce. Prorektor do spraw studenckich zapowiedział surowsze przestrzeganie dyscypliny studiów itp. Podobno nasz wydział jest pod tym względem najbardziej roz-

⁸ Jan Kieniewicz, syn Stefana, historyk, w 1968 r. adiunkt, a od 1983 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego. badacz dziejów Półwyspu Iberyjskiego i historii powszechnej XVI-XVII w.

⁹ Sala nr 6, gdzie mieścił się pokój asystencki w Instytucie Historycznym UW.

¹⁰ I. Gelb, autor wielotomowego słownika (wraz z J. Tharkildem) *The Assyrian Dictionary*, Chicago 1956.

¹¹ Zofia Kieniewiczowa z Sobańskich, żona Stefana.

bisurmaniony, na ok. 1000 studentów wszystkich sekcji na 1 października aż 220 znajdowało się w stanie nieważkości, tzn. nie było wiadomo, czy zaliczyli sesję, czy nie. Jest też okólnik zakazujący przechodzenia studentów z innych uczelni na naszą, z wyjątkiem okoliczności zupełnie wyjątkowych.

Nasz Minister w ostatniej chwili wystosował b. uprzejmy list, że to, co napisał, nie jest dość doskonałe dla tak znakomitego pisma, jak PH, obiecując natomiast współpracę w późniejszym terminie¹². P. Walentynie wyrwałem artykuł przedwczoraj, wygładziłem go trochę i dałem na maszynę. Kancewicz od 3 tygodni obiecuje artykuł nieodwołalnie na pojutrze. Trwa zatem wojna nerwów. Tymczasem, we czwórkę, robimy korektę zeszytu 4. Wpływają też różności do następnych zeszytów, będą więc czekały na Panią liczne lektury. [...]

Łączę dla Obojga Państwa wiele serdecznych pozdrowień

S. Kieniewicz

Nieborów, 2 lutego 1975

Droga Pani!

List Pani z 27 grudnia szedł długo, tak jak cała świąteczna poczta zza oceanu (jeden list otrzymałem po 6 tygodniach, prędeż wiózł pocztę clipper herbaciany). Bardzo mnie zabawiło Pani opowiadanie o Bożym Narodzeniu w Princeton¹³, charakterystyczne i dla dzisiejszych czasów, i dla nastrojów narodowych.

Tutaj czas upływa jakoś leniwie, bez zimy i mrozów, wśród mgły i mżawki. Nr 4 zeszyt rocznego „Przeglądu” jeszcze nie wyszedł, ale mamy go dostać w tych dniach, po 3 korekcie, bo tyle było pomyłek. PWN obiecuje nadrobić te spóźnienia w ciągu roku, ale jestem sceptyczny. Od ubiegłej jesieni odesłaliśmy autorom dość dużo słabszych pozycji. W tej chwili, po oddaniu do druku n[umeru] 2, mamy dość recenzji w zapasie na resztę roku, niekiedy interesujących. Gorzej jest z rozprawami, ale zeszyt 3 jakoś się uzbiera, a czwarty będzie o „klienteli”. Doc. Stasik z Torunia zareagował gwałtownie na recenzję Mrs Copson-Niecko z jego książki o Polakach w USA¹⁴, również p. Stabczyński nadesłał uszczypliwą replikę na recenzję Tazbira z jego książki¹⁵. Napracowałem się nad skróceniem i wygładzeniem obu tych tekstów. Jeszcze więcej roboty miałem ze skróceniem tekstu Kancewicza, omawiającego książkę Tycha o Związku Robotników Polskich. Książka dobra, omówienie ciekawe, trzeba było tylko przełożyć tę scholastykę na język zrozumiały¹⁶.

¹² Henryk Jabłoński, historyk XIX i XX w., profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1966-1972 minister oświaty i szkolnictwa wyższego.

¹³ Iza Biezuńska-Małowist była w Princeton dwukrotnie, w roku akademickim 1974/75 oraz w roku 1979/1980.

¹⁴ M.J.E. Copson Niecko, *Polska Emigracja polityczna w XIX wieku (na marginesie pracy F. Stasika, Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych, PH t. LXVI, 1975, z. 1, s. 93-104. Polemika Stasika ukazała się w listach do redakcji, Jeszcze o polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych, PH t. LXVI, 1975, z. 2, s. 332-337.*

¹⁵ Janusz Tazbir, historyk kultury XVI-XVII w., profesor w Instytucie Historii PAN. Jego recenzja z książki Wacława Stabczyńskiego, *Polscy podróżnicy i odkrywcy, Warszawa 1973, PH t. LXV, 1974, z. 2, s. 401-404. Replika Stabczyńskiego nie została wydrukowana.*

¹⁶ J. Kancewicz, *Wczesne organizacje robotnicze: Problemy i metody badawcze (w związku z pracą F. Tycha, „Związek Robotników Polskich 1889-1892, Anatomia wczesnej organizacji robotniczej”, Warszawa 1972), PH t. LXVI, 1975, z. 3, s. 473-487.*

10 dni temu znalazłem się w Krakowie w związku z kolokwium habilitacyjnym na UJ i trafiłem na pogrzeb prof. Wyki¹⁷, który padł nagle ofiarą zawału, w wieku lat 64. Pogrzeb był na elitarnym cmentarzu na Salwatorze, po drodze na Kopiec Kościuszki. Tłumy nieprzeliczone, z Warszawy przyjechał cały autokar IBL-owców. Celebrował zresztą kardynał Wojtyła i chór studencki śpiewał nad mogiłą dość nabożnie. Mów nie słyszałem, stałem za daleko, w tłoku. Ogromnie szkoda człowieka, koniec jego był wyjątkowo smutny [...]

Przyjechałem tu na dwa tygodnie przerwy semestralnej; w II semestrze będziemy mieli dużo roboty ze Skowronkiem¹⁸ i Grochulską¹⁹, gdyż i II i III rok robią naraz XIX wiek. Ze 180 przyjętych na I rok stacjonarny ubiegłego lata odpadnie w sesji zimowej zapewne ok. 40. Rola pierwszego filtru, pełniona dotąd przez starożytników, spadła teraz na mediewistów, którzy głucho jęczą, zwłaszcza młodszy egzaminatorzy.

Ślimaczy się jakoś sprawa urzędzenia przy naszym Uniwersytecie ośrodka kultury amerykańskiej. MSZ dało zielone światło, Rektor się do tego pali, anglistyka nasza oczywiście też — przeszkody tkwią na Miodowej — nie wiem, czy tylko biurokratycznie.

Rączki Pani całuję, Panu Marianowi się kłaniam, a i dla p. Włodzimierza²⁰ łączę pozdrowienia.

Szczerze oddany

S. Kieniewicz

2. Z LISTÓW RYSZARDA GANSZYŃCA²¹

4 maja 1948

Wielce Szanowna Pani Doktor!

Dziękuję za miłą wiadomość — proszę potem jeszcze o oznajmienie mi o dokonany przekazaniu, abym mógł pisać do Biblioteki Uniwersyteckiej w Upsali już zupełnie oficjalnie.

Z żywym zainteresowaniem przeczytaliśmy rozprawę Pani i uznaliśmy zgodnie, że to świetne wprost wprowadzenie w krąg zagadnień niewolnictwa hellenistycznego²². Rolę i znaczenie wysadzania niemowląt Pani za wysoko ceni — nie myślę, że w owym czasie już

¹⁷ Kazimierz Wyka, historyk i krytyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, współzałożyciel i dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN.

¹⁸ Jerzy Skowronek, zm. 1996, historyk XVIII i XIX w., wówczas adiunkt, od 1984 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁹ Barbara Grochulska, historyk XVIII i XIX w., wówczas adiunkt, od 1990 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

²⁰ Włodzimierz Lengauer, wówczas asystent, od 1991 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

²¹ Ryszard Ganszyniec, zm. 1958 (właściwie Ganschinietz, po roku 1918 zmienił nazwisko na Ganszyniec, od 1949 Gansiniec), profesor Uniwersytetu we Lwowie, po wojnie we Wrocławiu, historyk kultury i literatury antycznej i nowołacińskiej, założyciel i redaktor „Filomaty”, „Przeglądu Klasycznego” i „Przeglądu Humanistycznego”, autor wielu haseł z dziedziny religii antycznej w *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* (np. Ino, Katabasis, Ritus, Sacer); ważniejsze prace: *Nagrobek Bolesława Wielkiego*, Poznań 1951; Tytuł dzieła astronomicznego Mikołaja Kopernika, Warszawa 1958. W archiwum Izy Biezuńskiej-Malowist zachował się Jej list z czerwca 1946 roku, w którym jako referentka do spraw personalnych w Ministerstwie Oświaty zachęca profesora Ganszyńca do objęcia katedry na którymś z uniwersytetów, najlepiej na uniwersytecie poznańskim, gdzie miała być utworzona dla niego katedra łaciny średniowiecznej.

²² I. Biezuńska-Malowist, *Źródła dopływu niewolników w okresie hellenistycznym*, PH t. XXXVII, 1948, s. 103-120.

miało to znaczenie, co za cesarstwa rzymskiego. Bardzo żałuję, że Pani — o ile dobrze mnie poinformowano — zamyśla wydać rozprawę swą w języku polskim. Pomijając to, że Pani bez trudu i świetnie pisze po francusku, sądzę że badanie to powinno być ogłoszone drukiem w obcym języku, aby też doszło do wiadomości zainteresowanych kół zagranicznych. Nigdy samo streszczenie nie zastąpi pełnych wywodów, bo prócz wyników chciałby każdy wiedzieć, jak Pani do nich doszła. Więc jeśli Pani może jeszcze coś zmienić i kłamka jeszcze nie zapadła, byłoby rzeczywiście dobrze uprzystępnić tę rozprawę nie tylko tuzinowi Polaków interesujących się zagadnieniem niewolnictwa, lecz szerokiemu światu.

Ukłony dla Małżonka
Łączę wyrazy głębokiego poważania

Ryszard Ganszyniec

3. Z LISTÓW HERBERTA C. YOUTIE²³

27 listopada 1974

Dear Mrs Malowist,

Your letter was very welcome, and it is good to know that you are comfortable in Princeton. I must take this occasion to thank you for the batch of offprints on slavery. If indeed, as you say, you are not papyrologist, you are nevertheless laying a solid foundation for the understanding of papyri which concern slaves and slavery. I have the impression that when your book appears, it will prove to be an indispensable tool of research for papyrologists as well as a first-rate historical assessment of the subject. I know for my part that each article of yours teaches me something about the human situation in antiquity.

It is possible that we shall be in the eastern part of the country sometime in May. In recent years we have not left Ann Arbor during the winter. The spring season will open for me with a lecture at the University of Illinois in Urbana on April 4. After that we shall see. My mother-in-law, who is now 87 years old, lives in West Nyack, New York. We go to see her once or twice a year, and if we go this year in late April, we shall stop in Princeton to see you. Naturally, if you find an occasion to come so far west as Ann Arbor, we shall be most happy to see you, and we can discuss as many texts as you wish.

My wife and I send you all our best wishes, for yourself and for your family.

Most sincerely yours,

Herbert C. Youtie

22 lutego 1975

Chère Madame,

Je vous remercie beaucoup de l'envoi de votre livre sur l'esclavage dans l'Égypte gréco-romaine²⁴. J'en ai déjà lu une grande partie, et ce qui réjouit, c'est d'y voir la coïn-

²³ Herbert Chayyim Youtie, zm. 1980, papirolog, profesor University of Michigan, jeden z edytorów serii „Papyrology Volumes in the Humanistic Series”, wydawca Michigan Papyri t. I *Tax Rolls from Karanis*, Ann Arbor 1936; t. VI *Papyri and Ostraca from Karanis*, Ann Arbor 1944; t. VIII *Papyri and Ostraca from Karanis*, Ann Arbor 1951; artykuł i referaty zebrane w: *Scriptiunculae*, Amsterdam 1973, t. I i II, t. III *Indexes* 1975 oraz w *pośmiertnym wydaniu Scriptiunculae posteriores* (t. I i II), Bonn 1982.

²⁴ I. Biežuńska-Małowist, *L'esclavage dans l'Égypte gréco-romaine. Période ptolémaïque*, Wrocław 1974.

cidence des vues que vous y développez avec les impressions que j'ai formées sur les mêmes sujets en lisant les textes des papyrus au cours des années. C'est un livre plein de bons sens, sain, richement pensé et fortement contrôlé.

Et je n'oublie pas la série d'articles spéciaux que vous avez dévoués à divers aspects du même sujet. Ils se joignent à votre livre pour fournir un guide sûr dans l'exploration d'une institution sociale de première importance.

Si vous avez l'occasion de venir à Ann Arbor au printemps, ça nous fera grand plaisir. En tout cas, nous espérons vous revoir ou ici ou à Princeton. Dans la première semaine d'avril nous allons à Urbana, où j'ai promis une conférence sur les *hypographeis* comme symptôme d'une société paisiblement illétrée, et alors sans aspirations technologiques — un phénomène bien étrange à nos contemporains universitaires. Nous y resterons trois ou quatre jours, et après notre retour à Ann Arbor nous verrons ce qu'il faut faire.

Mille amitiés

Herbert C. Youtie

4. Z LISTÓW EDOUARDA WILLA²⁵

2 października 1979

Chère Madame,

Je vous remercie pour votre bonne lettre de juillet et pour le livre de votre élève, que j'ai bien reçu, mais que je n'ai pas encore trouvé le temps de lire. Je ne sais d'ailleurs quand je trouverai ce temps, car j'ai devant moi une montagne de besognes diverses — et assez peu de courage pour les abattre.

L'âge, sans doute, mais aussi les conditions dans lesquelles nous travaillons à présent, proroquent une certaine lassitude. Je vous ai sans doute dit que mon ami Gauthier²⁶ m'avait quitté, et je n'ai pu le remplacer, car son poste a été supprimé. Je reste donc seul ici à enseigner un peu d'histoire grecque à un petit nombre d'étudiants qui ne savent rien, surtout que le grec! C'est décourageant. Je suis vraiment heureux à être plus près de ma retraite que de mes débuts. Mon seul projet ferme est de mettre au point la réédition du t.II de mon HPMH²⁷, ce qui me demandera encore beaucoup de travail, mais j'ignore quand on trouvera l'argent pour le publier. Après... On verra.

Les enfants et petits-enfants vont bien. Notre „petit dernier” (qui a une tête de plus que moi) vient d'être reçu à son concours de professeur de mathématique, et c'est un souci de moins pour nous. Ils ont à présent tous leur vie en main.

Vous recevrez l'année prochaine mon dernier Bulletin à la RH²⁸: la tâche était devenue trop lourde et j'ai abandonné la partie. C'est précisément Bourriot qui prendra la relève.

²⁵ Eduard Will, *historyk Grecji, profesor Uniwersytetu w Nancy. Ważniejsze prace: Korinthiaka. Recherches sur l'histoire et la civilisation de Corinthe des origines aux guerres médiques, Paris 1955; podręcznik Le monde grec et l'Orient (autor pierwszego tomu, Paris 1972, współautor tomu drugiego, 1975); Histoire politique du monde hellénistique (323-30 av.J.C.), wyd. II poprawione, t. I, 1979, t. II, 1982; Judaïsmos — hellénismos. Essai sur le judaïsme judéen à l'époque hellénistique, Nancy 1986 (wraz z C. Orrieux).*

²⁶ Philippe Gauthier, *historyk starożytności, epigrafik, directeur d'études w École Pratique des Hautes Études IVe section; ważniejsze prace: Symbola. Les étrangers et la justice dans les cités grecques, Nancy 1972; Les cités grecques et leurs bienfaiteurs (IV^e-I^{er} siècle avant J.-C.): contribution à l'histoire des institutions, Paris 1985.*

²⁷ *Histoire politique du monde hellénistique.*

²⁸ Od 1965 roku E. Will prowadził w „Revue Historique” (Paryż) przegląd prac dotyczących starożytnej Grecji pt. „Bulletin grecque”.

Je n'ai rien dit de son livre, pour la bonne raison que je ne l'ai jamais reçu! Je ne le connais que par un résumé qu'il a distribué et dont les conclusions me paraissent si nuisantes. Elles rejoignent d'ailleurs celles du livre de D. Roussel, Tribue et cité: le connaissez-vous?²⁹ Si vous le souhaitez, je me ferais un plaisir de vous le procurer: je suis un général débiteur dans mes échanges avec la Pologne.

Ma femme se joint à moi pour vous adresser à tous deux nos fidèles pensées.

E. Will

5. Z LISTÓW C.B. WELLESA³⁰

18 maja 1966

My dear Dr Biežuńska-Małowist,

I am slow in thanking you for your interesting article in JJP³¹, and indeed had an opportunity to read only now, while I am on a few days holiday at the end of term. It has been a busy winter, and I have had little opportunity to read anything which was not immediately associated with my teaching or research. Now, however, I may make up for my earlier neglect, and write that I find it very good indeed: a nice, compact piece of investigation. I am sure that Mme. Wipszycka's study of the textile industry will be equally sound, when it is published, and it will certainly be useful³². I have a few comments.

I am not quite clear whether the case of Heraclas is the only one known to you of a male slave working with hire. He would have lived alone, since Nilus would have had proper place of residence; as a poor student, he lived where he could. Presumably the slave did so also, and this would be an instance, on humble scale, similar to the well-known practice in Athens. The slave was supposed to bring in his apophora weekly or monthly, and if he failed to do so, would be adjudged to be a fugitivus to be apprehended if possible. It must have been very easy for a slave to disappear in Alexandria, if that is where Nilus was, especially if he were a good workman. Where there were so many Egyptians of the working class, he would blend into the crowd. It was not the custom to brand slaves, of course, unless they behaved very badly.

The male *gerdios* of Oxy. 262 must be an exception. Were not most of the textile workers women? I do not know if your citations are representative, but I have a feeling that most of the slaves in later antiquity, especially in Egypt, were women. A recently published study on slave families in Rome shows that slaves did commonly marry and rear children, whom they would leave as slaves when they were manumitted, but a large source of slaves otherwise must have been the dung-heaps where unwanted babies were left. There are plenty of persons in our sources named *Koprias* etc., but in larger degree, unwanted babies

²⁹ *Mowa o książkach: F. Bourriot, Recherches sur la nature du genos. Études d'histoire sociale athenienne*, Lille 1976 (t. I i II); D. Roussel, *Tribue et cité*, Paris 1976.

³⁰ Charles Bradford Welles, zm. 1969, profesor Yale University, papirolog i epigrafik, założyciel i pierwszy prezes American Society of Papyrologists, wydawca *Yale Papyri*, najważniejsze prace: *Royal Correspondance in the Hellenistic Period*, New Haven 1934; *The Parchment and Papyri, Excavations at Dura Europos, 1931 (ostatni raport z wykopalisk w 1959)*; *The Hellenistic World, A History*, New Haven 1961.

³¹ I. Biežuńska-Małowist, *Les esclaves payant l'apophora dans l'Égypte greco-romaine*, „*Journal of Juristic Papyrology*” 1965, s. 65-72.

³² E. Wipszycka, wówczas adiunkt w Instytucie Historycznym UW, od 1990 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego, *L'industrie textile dans l'Égypte romaine*, Wrocław 1965.

would have been female. Sociologically, however, one may wonder about the paternity of the babies born by these slave woman. Were they sired by the owner? It would not be strange in some cases.

Is there any possibility that the trophæa paid by Elaphion in Eleph.3/4 could be of sort you discuss? Can she only have been a wet nurse owned in succession by various persons? There have been many other suggestions, no one of them very satisfactory,

With best wishes and congratulations on fine article, I am

Faithfully yours,
C.B. Welles

6. Z LISTÓW MOSESA FINLEYA³³

17 stycznia 1972

Dear Iza and Marian,

It is clear that we are under special protection of Sol Victus. The sun was shining when we reached Southampton, and, though I am embarrassed to write this to anyone in Cambridge, it has continued to shine ever since. Even the natives here concede that the weather has been unusual for January. And northern California is as beautiful as they claim, though one has to be a mountain-climber to move about.

Our house is on the hill above the campus, very comfortable though much too large for our needs. Our landlord, a retired professor of physics, possesses all conceivable equipment, including this electric typewriter which I am gradually learning to use. And everyone is extremely hospitable.

I am back to normal, i.e. I have now written about one-third of fifth Sather Lecture. The first not scheduled until Jan. 26, so the normal Finley race against time continues at not too heavy odds. I have 14 graduate students so far in my seminar on ancient slavery (which has begun), including two or three economists, one of whom at least can read enough Greek to follow an analysis of the Ath.Pol.³⁴ They appear to be intelligent, hard-working lot. I have little contact with undergraduates, but we both have the impression walking about the campus, of liveliness — altogether favourable. The department itself is large, much larger than I realized, and has its fair share of genuine talent.

We were delighted to hear that all is going so well with you, both medically and otherwise. It will be peculiar to come back to Cambridge and not find you there: you were rapidly becoming a fixed part of the scene. Hopefully, we meet next in Club.

Mary sends her love,

Yours ever,

Moses Finley

³³ *Moses Finley, zm. 1986, historyk starożytności, w latach trzydziestych związany z Columbia University i City College of New York, w latach 1948-52 wykładowca historii w Rutgers University, od 1955 r. mieszkał w Wielkiej Brytanii, w Oxfordzie. Ważne prace: Studies in Land and Credit in Ancient Athens 500-200 B.C., New Brunswick 1952; The World of Odysseus, New York 1954; The Ancient Economy, London 1973, Ancient Slavery and Modern Ideology, London 1980.*

³⁴ *Arystoteles (kwestia autorstwa dyskusyjna), Ustrój polityczny Aten (gr. Athenaion Politeia).*

17 kwietnia 1985

Dear Iza,

I am very sorry indeed that you do not think you can manage Stuttgart, but I fear that the time has come when we all find voyages increasingly difficult. It is true that in the past year and a half I have travelled more than usual, largely because Mary felt able to come with me for the first time in five years, but each journey takes longer to recover from. So the Stuttgart trip will be restricted to five days and will be a pure aller-retour affair.

The one thing I have learned about retirement is that one becomes busier than ever. I can explain that only by the view that everyone assumes that one now has free time and requests one to read manuscripts, write short pieces for encyclopedias, give a lecture, etc. But then, I suppose the alternative is much worse: to have nothing to do would be desperate and fatal. It's a great pity that Marian is not well; otherwise you would enjoy your retirement even more. But at least it is a great consolation that the academic succession is in such good hands.

Mary joins me in warmest greetings to all of you, and in expressing the hope, no matter how thin, that you may be able to manage Stuttgart after all.

Moses Finley Mary Finley

7. Z LISTÓW GEOFFREYA DE SAINTE CROIX³⁵

12 kwietnia 1976

Dear Professor Biezuńska-Małowist,

Thank you very much indeed for your letter, which has arrived today, crossing mine of April 8 to Professor Mikulski³⁶, who wrote to me as Prorektor of your University. No doubt he will pass my letter on to you. I am most grateful to you for writing as well. I may say that I have also had a letter from Dr Lengauer, with whom I had a brief correspondance a year or so ago, when he was in Princeton³⁷.

As you will see from my letter to Professor Mikulski, I see no chance of being able to get away this year. I understand that the invitation is for a ten-day period. The only possible times next year would seem to be (a) between May 27 and the end of June, or (b) some time in April, before 20th, when I would have to be back, to make arrangements for term, which begins in effect on April 23 (I am not sure when Easter is next year).

If all you want is two lectures, or a lecture and a seminar, I think I could offer a variety of subjects, either between the early 6th century B.C. and the late 4th or on the early Christian Church. I should prefer to talk on something I have not yet written about and on which I think I have something new to say! But what I should most like to do is to speak about Marxist approaches to ancient history, and in particular the concept of class struggle and how it should be applied to the study of Greek and Roman history — I hope I have something new to say here too; and, as I said in my letter to Professor Mikulski, I could send in advance some sections of the book I am just now finishing (on the Class Struggle in the

³⁵ *Geoffrey E.M. de Sainte Croix, historyk starożytnej Grecji, profesor w Oxfordzie, marksista. Główne prace: The Origins of the Peloponnesian War, London 1972; The Class Struggle in the Ancient Greek World from the Archaic Age to the Arab Conquest, London 1981.*

³⁶ *Zdzisław Mikulski, geograf, hydrolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prorektor do spraw współpracy z zagranicą w latach 1975-1977.*

³⁷ *W roku 1974/1975.*

Ancient Greek World, roughly c. 700 B.C. to A.D.600), which could perhaps be used as the basis of discussion at a seminar, if you like the idea. I won't say any more about this now, in case it is not convenient to you for me to come next year. But if it is, I would suggest a number of alternative topics, if you would be kind enough to let me know at what level to „pitch” what I have to say. Should it be made fully intelligible to ordinary students (in which case you and your staff might find little of real interest in it), or should it be the kind of paper one reads to a „learned society”, more appropriate for your staff but perhaps above the heads of many students?³⁸

I may say that if you liked the idea I would gladly take part in more than two lectures/seminars you suggest. I don't tire easily, and the prospect of having discussions with people who don't regard Marx as an irrelevance where the ancient world is concerned, is particularly attractive to me. But perhaps you would prefer me to lecture more in the way I do here (where one is expected to pretend that one can be strictly „non-ideological”), and reserve the other sort of thing for discussions with yourself and some of your colleagues? [...]

Hoping that it will be possible for me to come to Warsaw next year, and looking forward very much to meeting you,

Yours sincerely,

G.E.M. de Ste Croix

14 listopada 1981

Dear Iza, and Marian and Włodek³⁹,

I think you would be surprised if you knew how often we think and speak of you!

I only wish one of you could take time to give us news of yourselves. Perhaps the post is not as reliable as it used to be, as I wrote to you, and also Włodek, some time last year or early in this one, but I have heard nothing in reply. If there is anything you would like us to send you (even a food parcel), do please give us details.

My enormous book, „The Class Struggle in the Ancient Greek World”, now sub-titled From the Archaic Age to the Arab Conquests, is due to be published this month, by Duckworth⁴⁰. I am afraid it has grown considerably since I saw you, in 1977: it has c. 750 pages and is not very far short of million words! Several of the sections have been completely rewritten, and most have been enlarged; also I have carried the story on to the mid-7th century, whereas even A.H.M. Jones stopped in 602⁴¹. Many people who have read bits of the book have told me that they find it interesting, even exciting; and I'd like to think that there is a great deal in it that is new. I have been trying — with some success — to arrange for reviews in journals that are not confined to Classics and Ancient History.

I wish you could review the book⁴². Is there any chance of that happening? If so, do give me the name and address of the journal concerned, and I will get my publisher to send a copy at once. He is reluctant to send out copies for review unless there is at least a reason-

³⁸ G. de Ste.Croix przyjechał do Warszawy w 1977 roku i wygłosił dwa referaty, których tematyka była zgodna z propozycjami złożonymi w liście: jeden dotyczył analizy marksistowskiej społeczeństw antycznych, drugi zagadnień prześladowania pogan przez chrześcijan.

³⁹ Marian Małowist, Włodzimierz Lengauer.

⁴⁰ Książka ukazała się w 1981 r., s. 732.

⁴¹ A.H. Jones, *The Later Roman Empire 286-602. A Social, Economic and Administrative Survey*, Oxford 1964.

⁴² O książce Ste.Croix pisał W. Lengauer, *O trudnościach marksistowskiej analizy społeczeństw starożytnych*, PH t. LXXV, 1984, z. 1, s. 105-118.

able possibility of a serious review, as the book is so large and expensive — and postage has gone up so appallingly in this country, like everything else. Our inflation has begun to increase again: this month it is almost 12 per cent. And we have 3 million unemployed, as I expect you know. My wife and I find it harder and harder to live a reasonable life, and holidays are out of the question unless friends offer us accomodation, as has happened once or twice (When I was really exhausted, after finishing the proofs of my book, my publisher lent us his house in delightful part of Wales). My younger son has just gone to Manchester University, to read music, and although I don't have to make a very large contribution to his living expenses, there are all sorts of unexpected costs, in the way of new violin strings, clarinet reeds etc., and of course books, which have greatly increased in price in the last few years. My book is going to cost about £ 38, I am afraid. If you can't get a review copy, I shall certainly want to send you one; but the few copies I am allowed are already bespoken, and if you can receive a 'review copy' it will be a great help! Do let me know.

I was dreadfully overworked, finishing off my book, checking the vast number of references, reading the proofs (I do hope there are no errors!) and preparing the Index, which took very much longer than I'd expected — I think it has come out at about 40-50 double-column pages. Things were very bad last summer, and I found myself obliged to work into the small hours almost every day — something I could do when I was a young man, that is a great strain now in my 70s! But I have recovered now and my wife and I are both in really excellent shape. I have a few papers to deliver here and there, the most interesting being one on the Council of Chalcedon for a meeting of the Hellenic Society in London next year (They were a bit surprised when I proposed to speak on something as late as 451, but they did agree!).

Well, as I said, we think of you a lot, and we always listen eagerly to the news from Poland. We send you our heartfelt best wishes for 1982, and (once again) we hope you will tell us if there is anything we can send you. It would be a great pleasure to hear from you — even a brief note, to say that all is well with you, would be very welcome. I am sorry if I have seemed neglectful, but until very recently life has been a burden for me, with much more work than I could cope with.

Yours ever,

G.E.M. de Ste. Croix

8. Z LISTÓW GERHARDA WIRTHA⁴³

Norymberga, 12 maja 1970

Liebe gnädige Frau,

Haben Sie vielen herzlichen Dank für die Aristotelesbriefe von Plezia⁴⁴, die heute eingetroffen sind. Sie haben mir damit sehr geholfen. Zwar weiss ich nicht, wie ich Ihnen dafür einen Ausgeleich zu schaffen in der Lage sein werde, ich hoffe aber, Sie genießen sich nicht, wenn Sie etwas wünschen oder brauchen können, was man an Büchern oder weiteren Arzneien in Westdeutschland erhalten kann.

Meinen letzten Brief werden Sie ja inzwischen erhalten haben. Ich hoffe, Sie erhalten wirklich dort alles an Medikamenten was Sie benötigen. Lipostabil geht in den nächsten

⁴³ *Gerhard Wirth, historyk starożytności, profesor Uniwersytetu w Bonn, od 1992 profesor emerytowany, autor Philipp II, Bonn 1958, Der Kampfverband des Proteas, Bonn 1989; Diodor und das Ende des Hellenismus, Wien 1993; Der Weg in die Vergessenheit. Zum Schicksal des antiken Alexanderbildes, Wien 1993.*

⁴⁴ *M. Plezia, Lettre d'Aristote à Alexandre sur la politique envers les cités, Wrocław 1970.*

Tagen wieder an Sie ab. Übrigens hat eben auch ein Freund von mir, der Direktor des westdeutschen Teubner-Verlages, der Sie gerne als Autorin gewinnen möchte, sich vorgenommen, Sie auf dem nächsten Warschaubesuch in diesen Tagen aufzusuchen, und will Ihnen eine Packung mitnehmen. Ich verlasse mich allerdings nicht auf Geschäftsleute, Sie haben soviel andere Dinge im Kopf.

Die allgemeine Lage freilich ist nach wie vor trostlos, und sie scheint immer trostloser zu werden. Eben rüsten sich unsere Studenten, mit Hilfe von Molotow-Coctails, Pistolen und Maschinenpistolen ihr Missfallen über die amerikanische Invasión (wie Sie sicher ja informiert sind) in Kambodscha auszudrücken. Amerika wird sich nicht viel drum scheren, ich fürchte aber, die Universität geht dabei in die Brüche, und ob wir nochmals zu wirklichen Lehren kommen, ist dahingestellt. Wozu aber soll dann noch die Forschung?

Ich frage mich über den Sinn amerikanischer oder anderer Imperialismen, über die man sicher streiten kann. Aber ich fürchte, wenn man so etwas wie einen Rest von Ordnung halten will und nicht alles in die Brüche gehen lassen will, bleibt gar nichts anderes übrig. Die Ordnungssysteme, die Russland und auch der sogenannte westliche Imperialismus aufrechtzuerhalten suchen, tun das gleiche, und wie die Dinge heute scheinen, gibt es dabei keine Front mehr zwischen Kommunismus, Kapitalismus, Imperialismus etc., sondern allein zwischen Mächten der Ordnung und des einigermaßen gesicherten Daseins für den einzelnen, und der des wilden Ikonoklasmus und des falsch verstandenen Kommunismus auf der ganzen Welt, der sich Entrechtet fühlenden und der Desperados, die zwar diese Ordnung zu zerstören trachten, über einem widertäuferischen Gesamtbild aber keine Vorstellung haben, was dann geschehen soll. Man mag die Wünsche, sich auf diese Weise artikulieren, betrachten wie man will, ich möchte glauben, dass in einer Welt jener Ordnung sie alle besser erfüllt werden könnten als in einer Periode des allgemeinen Chaos, das nunmehr über die Welt geht. Es ist zwar tröstlich, dass die Personen, die diese Wilden in der ganzen Welt als Schibboleth vor sich her beten, Mao, Fidel Castro etc. im Grunde nichts anderes als die Ordnung wollen — ich fürchte aber, das Fegefeuer, das wir durchlaufen müssen, wird uns deshalb nicht erspart bleiben. Wir selbst, die wir von festen Prinzipien ausgehen und an eine in sich heile Welt glauben, werden dabei wohl nicht mehr zu Ruhe kommen, das tut mir leid — ich finde wir haben schon viel zu viel mitgemacht, und gerade jetzt wird mir das Sinnlose unserer Opfer mehr als je deutlich.

Eben höre ich davon, dass nächste Jahr wieder eine Eirene Tagung⁴⁵ stattfinden soll, und zwar in Bukarest. Wenn möglich würde ich gerne dahin fahren, und ich wäre glücklich zu wissen, dass auch Sie dort sein werden. Könnten Sie mir nicht Ihre Pläne mitteilen, die Sie haben? Vielleicht liebe sich etwas ausmachen für die Zeit ausserhalb, etwa am Meer oder in den Karpathen.

Haben Sie keine Lust?

Dies für heute. Entschuldigen Sie den tristen Stil. Aber gerade höre ich, dass morgen wahrscheinlich die Universität gestürmt werden soll. Ich will den Brief schnell beenden, um meine persönlichen Dinge in Sicherheit zu bringen, die ich dort habe. Was uns retten kann, ist allein eine Militärdiktatur strengster Form, gleichgültig, ob ein Gretscho, Pattakos, de Gaulle oder selbst ein Fidel Castro kommandiert. Die Welt ist auf den Status amerikanischer Bananenstaaten herabgesunken.

Schreiben Sie bald wieder. Man ist in solcher Lage dankbar für jedes freundliche Wort, das von aussen kommt. Für heute mit herzlichen Dank,

Ihr
Gerhard Wirth

⁴⁵ Iza Biezuńska-Malowitz brała udział w pracach zespołu przygotowującego spotkania naukowe, organizowane przez Komitet Studiów „Eirene” (z siedzibą w Pradze), którego była członkiem od momentu założenia w 1958 r. do rozwiązania w 1991 r.

9. Z LISTÓW PIERRA LÉVÊQUE'A⁴⁶

26 kwietnia 1982

Chère Iza, toujours pas de nouvelles de toi et je m'inquiète.

J'ai reçu aujourd'hui réponse de W.⁴⁷ qui me demande d'écrire au Recteur de Varsovie pour lui rappeler notre très ancienne collaboration, ce que j'ai fait aussitôt.

Pour la remise de ton doctorat honoris causa la cérémonie aura lieu en novembre ou décembre⁴⁸. Mais si tu veux venir en juin, on fera une cérémonie spéciale pour toi (ce qui est courant ici). Compte tenu de toutes incertitudes, cela serait peut être puissable. Réponds vite ton opinion.

Je t'embrasse avec beaucoup d'affection pour vous trois

Pierre

22 grudnia 1988

Ma chère collègue,

Ce petit message est pour vous inviter, au nom de tous les chercheurs de notre Laboratoire, à venir travailler avec nous pendant 2 ou 3 semaines au cours de cette année universitaire. Nous pourrions continuer ainsi collaboration, vieille de vingt ans, et qui a donné des résultats si remarquables.

Votre très sincèrement,

Pierre Lévêque

10. Z LISTÓW CLAIRE PRÉAUX⁴⁹

8 stycznia 1976

Chère Madame,

Je vous remercie très vivement d'avoir donné vos intéressantes réflexions sur les citoyens romains à Oxyrynchus au beau volume qu'avec tant d'amis vous avez contribué à m'offrir⁵⁰.

D'emblée vous posez le sujet comme il se doit dans tout étude sociale fondée sur la documentation papyrologique: vous vous demandez, en effet, dans quelle mesure nos don-

⁴⁶ Pierre Lévêque, *historyk starożytności, profesor uniwersytetu w Besançon, dziekan Wydziału Humanistycznego, wieloletni prezydent Uniwersytetu, obecnie prezydent honorowy, inicjator ośrodka historii starożytnej w Besançon, jeden z założycieli GIREA, autor Pyrrhos, Paris 1957; Clithène l'Athénien (z P. Vidal-Naquet), Paris 1963; L'aventure grecque, Paris 1964; Bêtes, dieux et hommes. L'imaginaire des premiers religions, Paris 1985.*

⁴⁷ Włodzimierz Lengauer.

⁴⁸ Iza Biezuńska-Małowist odebrała doktorat honoris causa Uniwersytetu w Besançon 3 listopada 1982.

⁴⁹ Claire Préaux, zm. 1979, *historyk starożytności, profesor Uniwersytetu w Brukseli, członek Conseil d'Administration w Fondation Egyptologique Reine Elisabeth, prowadziła dział historii Egiptu okresu grecko-rzymskiego w „Chronique d'Égypte”, autorka Economie Royale des Lagides, Bruxelles 1939; Le monde hellénistique. La Grèce et l'Orient, de la mort d'Alexandre à la conquête romaine de la Grèce (323-146av. J.-C), Paris 1978 (t. I i II).*

⁵⁰ Iza Biezuńska-Małowist, *Les citoyens romains à Oxyrynchos aux deux premiers siècles de l'Empire, [w:] Le monde Grec. Pensées, littérature, histoire, documents. Hommages à Claire Préaux, Bruxelles 1975, s. 741-747.*

nées sont conditionées par le hasard de nos sources ou bien forment un échantillon représentatif. Il me semble qu'ici le hasard a joué, pour expliquer le petit nombre des papyrus mentionnant des Romains, mais que le petit nombre des vétérans pourrait, ainsi que vous le suggérez, tenir aux conditions mêmes de l'agriculture.

D'autre part, je me demande si quelques-uns au moins des Romains ayant des inérêt à Oxyrynchus ne résidaient pas à Alexandrie, comme c'est le cas de beaucoup de membres du Sénat à Oxyrynchus au III^e siècle. Résidant à Alexandrie, une partie de leur activité dans l'Oxyrynchite nous échapperait.

Je vous prie, chère Madame, de trouver ici et de partager avec Monsieur Małowist toutes mes pensées de cordiale amitié

Claire Préaux

11. Z LISTÓW LOUIS ROBERTA⁵¹

21 kwietnia 1951

Chère Madame,

je vous remercie de m'avoir proposé les volumes que votre Institut d'Histoire possède en double. Je serais très heureux de recevoir surtout le volume de Gaidukevitch sur le Royaume du Bosphore⁵², et aussi les fascicules en double du Vestnik⁵³. Je vous enverrais en échange des volumes des Hellenica, ou des Études de Holleaux. Je vais pouvoir consulter le Vestnik, qui arrive ici à l'École des Langues Orientales. Si j'ai besoin de copies ou de microfiches, je vous les demanderai.

Je corrige, avec ma femme, les épreuves du „Bulletin Epigraphique” 1951. Il sera encore assez gros, et il y a des textes intéressantes. Je pense qu'il paraîtra à peu près dans deux mois.

Sokołowski a été malade⁵⁴. Pourtant, il a bien travaillé. Il a terminé son travail sur les finances des sanctuaires grecs, Hiera Chremata. Il veut revenir à Varsovie.

Je prépare un Congrès d'épigraphie grecque et latine, qui se tiendra à Paris exactement dans un an, du 15 au 19 avril 1952. J'enverrai les invitations aux Universités, Académies, chez environ dans 2 mois. Voulez vous me donner la liste complète des Universités et des Académies de Pologne? A ce Congrès, il y aura uniquement des rapports, avec des discussions, sur le travail épigraphique et historique qui se fait dans les divers pays, les Corpus, les entreprises scientifique. Il serait bien intéressant de pouvoir se rencontrer assez nombreux à ce Congrès. C'est la suite du Congrès qui avait eu lieu à Amsterdam en 1938.

Je vous prie d'agréer, chère Madame, l'expression de mes sentiments très dévoués,

Louis Robert

⁵¹ Louis Robert, zm. 1985, epigrafik grecki, badacz starożytności Azji Mniejszej, profesor Collège de France, członek Académie des Inscriptions et Belles Lettres, wieloletni dyrektor Institut Français d'Archéologie w Stambule; wraz z żoną, Jeanne Robert prowadził „Bulletin Épigraphique”, przegląd epigrafiki greckiej w „Revue des Études Grecque”; ważniejsze prace: *Les gladiateurs dans l'Orient grec*, Paris 1940; *Hellenica t. I-XIII*, Paris 1940-; artykuły w *Opera Minora Selecta*, t. I-VII, Amsterdam 1969; *A travers l'Asie Mineure*, Paris 1980. Iza Biezuńska poznała Louis Roberta w 1947 r. w Paryżu będąc na półrocznym stypendium rządu francuskiego. Uczęszczała wtedy na wykłady L. Roberta.

⁵² W.F. Gajdukiewicz, *Bosporskoje carstwo*, Moskwa 1949.

⁵³ „Więstnik Drewniej Istorii”.

⁵⁴ Ks. Franciszek Sokołowski, epigrafik i historyk religii antycznej, docent w Instytucie Historycznym UW, wyemigrował do Francji w 1948 r., do Polski nigdy nie powrócił. Wydawca inskrypcji *Lois sacrées des cités grecques*, Paris 1969.

20 lutego 1964

Chère amie,

merci de m'avoir envoyé spécialement vos vœux. Nous sommes en plein travail et les publications avancent. Elles avanceront de plus en plus vite, grâce à la mesure dont je vous avais fait confiance. C'est toujours le même secret, car il n'y a pas encore de décision pour l'avenir. Des mon retour j'ai demandé ma complète liberté pour travailler. On a attendu deux mois pour me laisser revenir sur ma décision. Comme j'ai réitéré, j'ai reçu une bonne lettre de félicitations et remerciements pour ma activité directoriale, et je dois dire que j'y ai été sensible. On a dû se mettre en contact avec celui que j'avais suggéré pour successeur jusqu'on me le demandait. Mais c'est très lent, et je mène les affaires jusqu'au mai ou juin, je pense; d'ailleurs, j'ai à terminer l'impression de 3 livres dans Bibliothèque, et je pousse l'impression. Je constate que rien n'a suinté et que personne n'en sait rien, et je réponds évasivement quand on me demande si je fais bientôt. En fait, nous n'irons la bas que fin août — pour le voyage archéologique, et je suis tout heureux et détendu (en sorte que „60” est passé sur moi sans dommage) d'être libre de travailler ici jusqu'à cette date et d'avoir débarqué ma femme aussi de cette charge, de ces soucis (je traite encore comme si de rien n'était, de travaux que l'on fait dans la maison et j'améliore le tome du successeur) et de ces dates fatidiques de départ. J'ai l'impression, dans cette atmosphère, que je mènerai à bien mes projets, avec tous les travaux sur les voyageurs notamment.

Nous prenons cette occasion de vous renouveler mes vœux de santé et travail, vœux très amicaux,

Louis Robert

28 stycznia 1975

Chère Madame et amie,

nous recevions hier votre lettre du 15/19 janvier. Oui, nous ignorions que vous étiez à Princeton, car la précédente lettre dont vous parlez ne nous pas parvenue. Il n'est pas sûr qu'elle soit définitivement perdue, car nous avons reçu en janvier des lettres d'octobre et nous recevons actuellement des lettres de l'étranger de la mi-décembre.

Nous comprenons votre bonheur d'être tous les deux à Princeton. Pour nous, l'acceptation de l'invitation qui nous avait été faite eût signifié un grand ralentissement dans élaboration de nos rédactions. Rien ne peut remplacer pour la rapidité et la sûreté du travail notre bibliothèque sous la main, abondante et choisie, dans toutes les sections qui nous intéressent avec les livres chargés de notes, les tirés à part, les photocopies, les immenses dossiers et les fichiers. Vous savez d'autre part que mon temps — et par contre coup celui de ma femme — est devenue tout à fait libre par ma retraite au 31 septembre. J'ai eu à l'École des Hautes Études le successeur que je souhaitais en la personne de Philippe Gauthier, qui a commencé en novembre ses conférences d'épigraphie et antiquités grecques et j'espère voir entrer au Collège (les délais sont plus longs) mon ancien élève Jean Pouilloux⁵⁵.

Non, nous n'avons pas reçu jusqu'ici votre livre de Varsovie. Mais la grève des postes françaises a tout désorganisé pour longtemps. Je vous avertirais d'un mot aussitôt, dès l'instant où nous le recevrons.

Vous ne serez plus à Princeton, à ce que je comprends, lorsque nous irons, si tout va bien, aux États Unies. Il ne s'agit pas d'un voyage à Princeton, mais d'un séjour de deux

⁵⁵ Jean Pouilloux, *historyk i epigrafik, badacz starożytności wyspy Tasos, wydawca inskrypcji greckich, autor La forteresse de Rhamnonte (Étude de topographie et d'histoire), Paris 1954; Recherches sur l'histoire et les cultes de Thasos de la fondation de la cité à 196 avant J.-C. t. I i II, Paris 1954-1958.*

semaines à l'Université Harvard pour conférence et deux séminaires; cela se flancerait, si tout va bien, dans la seconde partie d'octobre, après notre séjour de vacances, et, pour ma femme, de cure de rhumatisme dans le Roussillon en septembre.

En vous souhaitant à tous les deux une heureuse et fructueuse fin de séjour à Princeton, nous vous assurons, chers amis, de nos sentiments bien cordiaux.

Louis Robert

this issue is a main example discussed in a conflict between the so called "autonomists group", considering writing to be a major cultural factor, and the supporters of so called "ideological model" being in opposition to the previous one. A discussion conducted by the historians parallelly and independently of the anthropologists, in spite of different methods, resulted in similarly diverging conclusions. In the Author's view, the reasons for this divergence are: scanty and susceptible of various interpretations source material, differentiation of the range of literacy in various Greek States and also the way of understanding and functioning of literacy — different in Ancient Greece and in the contemporary world.

MATERIALS

From the letters to Iza Biezuńska-Małowist (delivered to press by Krystyna Stebnicka)

The material contains a selection of letters coming from the scientific archive of Professor Iza Biezuńska-Małowist. It comprises two groups of letters. The first consists of four letters of 1956-1976, written by Stefan Kieniewicz and concerning various aspects of scientific life in Poland, especially the functioning of "Przegląd Historyczny". The second group comprises 16 letters of 1948-1988, written by eminent researchers of Antiquity: Ryszard Ganszyniec, Herbert C. Youtie, Edouard Will, C.B. Welles, Moses Finley, Geoffrey de Sainte Croix, Gerhard Wirth, Pierre Lévêque, Claire Préaux, Luis Robert. The letters, apart from personal matters, concern some factual and organizational problems connected with the activity of ancient history circles. All the letters belong to Włodzimierz Lengauer.

REVIEWS

LETTERS TO THE EDITORS

(translated by Eliza Fijałkowska)